

Dowgird, Tadeusz

Spis miejscowości oznaczonych na mapie archeologicznej, w którym zostały odkryte zabytki dawnej przeszłości

Przegląd Historyczny 8/3, 361-366

1909

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

SPIS MIEJSCOWOŚCI

oznaczonych na mapie archeologicznej, w których zostały odkryte zabytki dawnej przeszłości¹⁾.

1. Grodzisko pod Betygola, „Pilis“. 2. Wzgórza, brane za grodziska, i okopy przy kaplicy Jankowskich. 3. Kamienie, ustawione pod Ugianami. 4. Cmentarzysko Melżyn-Kapej. 5. Wydmy—Żyńkapej—bodaj cmentarzysko. 6. Ślady zboru kalwińskiego „Bażniczukałnas“ pod Ugianami. 7. Grodzisko pod Racz-kiszkami. 8. Cmentarzysko pod Dowgirdowem. 9. Grodzisko pod Ginejciami. 10. Grodzisko derbuckie. 11. Cmentarzysko pod Derbutami. 12. Grodzisko ejragolskie. 13. Grodzisko giałowskie. 14. Ślady zboru kalwińskiego pod Giałowem „Bażniczukałnas“. 15. Torbinia—2 fragmenty toporków kamiennych. 16. Pojechajliszki 1 toporek kam. 17. Bożawola 1 toporek kamienny. 18. Ejragola: 1 dłuto kamiennie. 19. Derbuty 1 toporek kamienny. 20. Putry: 1 toporek kamienny. 21. Dydzule: fragment toporu kamiennego i miejsce znalezienia pojedynczych dużych naczyń glinianych.

(Odpowiednie numery na mapie wskazane są w tekście).

Mapka obejmuje 136,5 wiorst kwadratowych i ma w kierunku z północy na południe 13 wiorst, z zachodu na wschód 10,5 wiorsty. Jest to najbliższa okolica Plenborga, gdzie się chowałem i gdzie od lat 17 stale zamieszkuję.

Spotykając na tej przestrzeni tyle pamiątek z czasów dalekiej przeszłości, nie mogę zgodzić się ze zdaniem p. Krzywickiego, iż widzę tu tyle tylko dlatego, że tę przestrzeń najlepiej zbadać mogłem. Poniękad może tak jest co do znalezisk ogólnych, ale, by grodziska wszędzie napotykały się tak gęsto, jak tutaj, nie mogę na to przystać, i uważam, że skupienie owych sześciu grodzisk na przestrzeni 13 wiorst wzdłuż rzeki, niczem innem nie daje się wytłumaczyć, jak tylko tem, że tu właśnie, w owej epoce zamierzchłej, istniało ognisko poważniejsze ówczesnego życia. Czy była to stolica kraju, tego nie wiem, lecz bezwarunkowo był tu kraj znacznie gęściej zamieszkały niż gdzieindziej. Z powodu skupienia się grodzisk na tak niewielkiej przestrzeni, powinno byłoby znaleźć się więcej cmentarzysk i pamiątek z owej epoki; brak ich jednak tłumaczę tem, że względnie znaczna część ziemi jest tu oddawna pod uprawą. Jako dowód wczesnego zaniku grodzisk, uważam to, że dawną nazwę grodzisk, które na Litwie zowią się *Piłkalniami*, *Pilami*, *Pilukami* i t. p., tutaj zachowało jedno tylko grodzisko betygolskie, o innych zaś lud nic nie wie, albo uważa je za pozostałości z czasów bliższych: wojen szwedzkich, francuskiej z r. 1812 i powstania z r. 1831.

¹⁾ Por. artykuł L. Krzywickiego: W poszukiwaniu grodu Mendoga. (Przeł. Hist. tom VII. zeszyt 1).

Do przygotowania mapy posłużyła mi mapa sztabu jeneralnego (6 wiorst w calu) z poprawkami, dokonanymi w roku 1865 i 1872.

1) Betygoła. Na polu betygołskim leży bardzo ładnie zachowane grodzisko, „Pilis“. Inteligencya miejscowa, a w szczególności księża, nie uznają tego grodziska za Pilkańis, lecz

2) wzgórze, leżące poza cmentarzem betygołskim, na których stoi kaplica pp. Jankowskich i około której istnieje plac, wykazujący z dwóch stron słaby ślad niewielkiego wału ziemnego i dość głębokiego rowu, którego oba końce wchodzą do jarów. Dokonane tu roboty ziemne pochodzą, moim zdaniem, z bardzo blizkiej przeszłości, z czasów budowy kapliczki, t. j. z lat 1860 — 1866. Nie mogłem napotkać ludzi, którzyby byli przy budowie tej kaplicy; niedawni zaś właściciele dóbr Lichcian, pp. Jankowscy, nie zdołali mnie objaśnić, od sąsiadów zaś nic rzetelnego dowiedzieć się nie mogłem (N. 2 na mapie)

Pomimo to jestem przekonany, iż to nie jest grodzisko, oraz, że na owym pasmie gór (lud zowie je Pilukalnej t. j. grodowe, grodzkie góry) niema żadnych więcej śladów nasypów, czy fos.

3) Idąc od Betygoły wzdłuż Dubissy, z jej biegiem, spotykamy wieś Pakalniszki, tuż przy Ugianach. Za wsią, na północ, po lewej stronie drogi, poza pierwszym strumieniem, jest cmentarzysko małe, zrujnowane, z którego mam parę ułamków przedmiotów bronzowych ze starą patyną. Cmentarzyska tego nie badałem; byłem na nim raz jeden w październiku 1885 r. Po bytności tej dowiedziałem się, że miejsce to nazywają Melżyn-kopej, „Melżynu kapej“ (N. 4 na mapie).

4) Za tym cmentarzyskiem, dalej na północ, leżą wydmy piaszczyste, na których dostrzegłem ślady węgla, popiołu, i uzbierałem trochę skorup z naczyń glinianych. Gospodarze z Pakalniszek opowiadali mi, że znajdują tam czasami przedmioty z brązu -- lecz dotychczas nie stamtąd nie posiadam. Wydmy lud nazywa Żyn-kapei albo Żyniu kapej (N. 5 na mapie).

5) U g i a n y: małe miasteczko z kościółkiem filialnym, przy którym jest kaplica, a w niej studnia z wodą cudowną i obraz cudowny Matki Boskiej. Kaplica stoi na wyniosłej górze, z której stoku od doliny dubiskiej wytryska kilka bogatych źródeł; jedno z nich, uchodzące za lecznicze i cudowne, jest ujęte w studzienkę o kamiennym zrębie. Cembrowanie studni zostało zapewne niedawno zrobione, gdyż użyto do niego ciosowych płyt granitowych, pozostałych po zarzuconej w roku 1831 budowie kanału Windawskiego. Lud miejscowy odwiedza to miejsce dość często, a na drugi dzień Zielonych Świąt i na Zielną bywają tam liczne odpusty. Przypuszczam, że źródło to pochodzi jeszcze z czasów przedchrześcijańskich.

Na północ od kościoła, poza budynkami za parowem, jest wzgórze dziś uprawne, „bażničiu-kalnas“ (bażnicziu kalnas) (na mapie oznaczone N. 3).

Znalazłem tam dużo ułamków kafli polewanych, a ładnie ornamentowanych, cegły starej i kawałki wapna. Zdają się one pochodzić ze stulecia XVII, a może i z czasów późniejszych. Tutaj podobno natrafiono na sklep murowany, który się potem zawalił. Stamtąd też pochodził fragment pomnika, obecnie zatracony, a przez czas jakiś uważany za bożka pogańskiego. Była to głowa męzka niewielkich rozmiarów ze

szwedzką bródką i fryzą. Przez czas jakiś fragment ten był wmurowany w jedną z kolumn, podpierających chór w kościele. Potem ksiądz jakiś, bojąc się nagany biskupa, przed wizytą jego kazał mniemanego bożka usunąć, a że wówczas naprawiano fundamenty dzwonicy, mularz wmurował ów fragment do środka, głęboko w fundament. Szczegóły te opowiadał mi Jerzy Jankunas, który, jako mularz, tę robotę wykonał przed r. 1876.

Z tego wzgórza pochodzi również kula spiżowa wagi do 5 funtów, wewnątrz pusta, z otworem, będąca w moim zbiorze. Mamy zanotowane w „Zarysie dziejów powstania i upadku Reformacji w Polsce“ W. Krasieńskiego (t. II, część 2, pod N. 169), iż w Ugianach istniał zbór kalwiński; zapewne stał on na tym właśnie miejscu.

Na tymże wzgórzu znalazły się i monety z czasów Krystyny i Gustawa szwedzkich a poza nim, dalej na północ, na spadku:

6) grupa kamieni, które zdają się tam być ustawiane. Miejsce to oznaczyłem na mapie jako N. 3.

Co do cudownego źródła wspomnę, że źródeł z podobnymi właściwościami, jak Ugiańskie, na Żmudzi spotyka się wiele i zawsze mają one posiadać własności wzmacniania wzroku; nie wszędzie jednak przy nich znajdują się cudowne obrazy. Podobne źródło istnieje w pobliżu Ugian, pod Średnikiem, a znam ich kilka, oprócz wymienionych.

7) Grodzisko na wprost Dowgirdowa tuż za folwarkiem Raczkiszki, w widłach powstałych z połączenia doliny Dubissy i ruczaju, do niej wpadającego, którego nazwy nie znam. Bodaj największe grodzisko ze znanych dotychczas na Żmudzi. Grodzisko to, niczem nie zakryte, nie porośnięte latem, rzuca się w oczy — a nikt nań nie zwracał uwagi. Lud o specjalnej nazwie tej góry nic nie wie i nikt jej nie zauważył. Zanotowałem ją w r. 1880 w swoim dzienniku. Badań ściślejszych jeszcze tu nie prowadzono dotychczas, a p. L. Krzywicki w r. 1908 tylko ją zauważył i fotografował (N. 6 na mapie).

8) Bardzo niedaleko od tego grodziska, bo zaraz za zabudowaniami dworskimi *D o w g i r d o w a*, Dubissa, rwąc brzeg wysoki, odkrywała groby (N. 7 na mapie). Przez kilka lat udało mi się tam zebrać własnoręcznie nieco przedmiotów. Nie mogłem rozkopywać tego cmentarzyska, gdyż groby leżą na kilka metrów pod powierzchnią. Na tem cmentarzysku rokrocznie deszcze i śniegi gromadzą dużą ilość ziemi z gór przyległych. Ale przedmioty, które dostrzegłem wystające ze ściany urwiska, starałem się wydobyć. Jest tego dosyć; przeważnie przedmioty z żelaza, jak wędzidło i strzemiona, topor krótki, miecz, parę pierścieni bronzowych i t. p., najważniejsze jednak są szczątki małego woreczka skórzanego z ozdobą brązową i z dwoma obok leżącymi paciorkami, jeden brązowy, drugi szklany, które zapewne przymocowane były niegdyś do końca sznurka lub rzemyka, służącego do ściągania woreczka. Wewnątrz tego woreczka było krzesiwo i dwa sznorki grosze praskie Wacława III, t. j. z r. 1305—1306. Worek ten udało się wydobyć jako dużą gałkę, zabarwioną na zielono; po osuszeniu, mogłem całość rozwinąć, przyczem skórka pod ozdobą brązową do dziś dnia zachowała się doskonale.

Znalezienie dwóch monet z czasów Wacława III określa wyraźnie, iż grób nie sięga poza r. 1305.

Sposób grzebania jest bezwarunkowo nie całopalny, czego dowodem są kości i przedmioty wcale przez ogień nie strawione. Cmentarzysko, chociaż leży na drugim brzegu rzeki, jest bardzo bliskie grodziska przy Raczkiszkach. Tutaj to zapewne grzebano mieszkańców tego grodziska.

9) O jakieś 1½ wiorsty od Dowgirdowa istnieje bardzo małe i bardzo też zniszczone grodzisko, a raczej szczątki jego na polu fol. Ginejcie, w widłach, powstałych z połączenia doliny Dubissy i strumienia Aleje. Przed przybyciem p. L. Krzywickiego za grodzisko go nie miałem, biorąc go za kurhan, który mocno mnie dziwił, iż się u nas na dolnej Litwie trafił (N. 8 na mapie).

P. L. Krzywicki określił go jako grodzisko, o czym mnie przekonał, wykazując, jaką przestrzeń zajmowało. Obecnie widoczna jest fossa i część nasypu głównego.

Najwidoczniej grodzisko to było pomocnicze dla grodzisk pod Raczkiszkami i Derbutami, a przy jego pomocy owe dwa grodziska dawały sobie zapewne sygnały optyczne.

Raczkiszki z Pilisem betygolskiem mogły przesyłać sygnały bezpośrednio z powodu znacznego wyniesienia Pilisa betygolskiego. Tymczasem między raczkiskim i derbuckim stały na przeszkodzie miejsca wynioślejsze, które, gdy były jeszcze pokryte lasami, stanowiły poważną przeszkodą.

10) W dół rzeki od tego grodziska, w odległości 1½ wiorsty, leży grodzisko pod okolicą szlachecką Derbutami, przy ujściu rz. Kierszniawy do Dubissy (N. 9 na mapie).

Przed grodziskiem, nad samą rzeką, na lewym jej brzegu, naprost fol. Kalnizki, były jeszcze przed kilku laty ślady zburzonego cmentarzyska; dziś ostatni jego kawałek został przy oraniu zupełnie zniszczony (N. 14 na mapie). Jeszcze przed 4—5 laty na tym miejscu, choć zrzadka, natrafiałem przy oraniu na szczątki naczyń glinianych, kości ludzkie pokryte oksydem z bronzu; że zaś miejsce to odwiedzam często od r. 1880, udało się mi zebrać małe fragmenty przedmiotów bronzowych.

Sądzę, iż mogło tu istnieć dość duże cmentarzysko, które jednak już przed r. 1880 było zburzone, gdyż w dolinie Dubissy każdy możebny kawałek gruntu jest oddawna pod uprawą.

12) W widłach dolin Dubissy i Kierszniawy od wschodu i południa, nad jarem bez nazwy, przez który przechodzi droga z Ejragoły do Betygoły, leży piękne grodzisko typu Piłkalni, wcale dobrze zachowane. By to grodzisko było przez lud nazywane, Pile lub Piłkalnis, nie słyszałem. Zwane jest wśród miejscowych mieszkańców górą Derbucką lub górą Bielskiego. Ostatnia nazwa powstała stąd, iż tutaj kazał się pochować p. Bielski, były właściciel Potruszła, należący do loży masonskiej Palemon w Rosieniach. Na grobie jego stoi oddawna krzyż mурowany z cegły, a ostatnimi laty została umieszczona tablica grobowa. Grodzisko to częściowo badałem w r. 1886. Znalazłem tam ślady mieszkań, ognisko i śmietnisko. Dobyłem stamtąd dużą ilość skorup glinianych, kości różnych zwierząt domowych i dzikich—oraz nieco przedmiotów z bronzu i żelaza (N. 9 na mapie).

Z Derbut w zbiorze moim, oprócz przedmiotów, pochodzących z grodziska, znajdują się: toporek kamienny, cały, dobrze zachowany,

oraz bodaj rubel srebrny pałkowatej formy, podobny do wielońskich¹⁾, ofiarowany mi przez Cyryaka Janczewskiego, który nabył go od pachciarza żyda z Derbut. Czy pochodzi on ze skarbu wielońskiego, czy skądinąd, nie wiem; być może, że był znaleziony w grodzisku derbuckim. Ostatnie to przypuszczenie powziąłem, gdy zobaczył podobnego rubla, wykopanego na grodzisku pod Jurborgiem na Wiszpilu przez ks. J. Wasilczykowa. W każdym bądź razie ruble ze skarbu wielońskiego, oraz derbucki i z Wiszpila, pochodzą jeśli nie z jednej mennicy, to przynajmniej z jednej epoki.

Nie mogę nie poświęcić tutaj paru słów Plenborgowi, wspominanemu przez wszystkich niemal badaczy przeszłości Litwy. Ze znanych mi źródeł sądzę, że dopiero w w. XVI, może na jego początku, siedziba ta została założona nieco niżej grodziska, po drugiej stronie rzeki.

Co do jej nazwy, to tuż koło siedziby dzisiejszej płyną dwa strumienie: Plenupis i Plenupajtis (plienas, co oznacza po litewsku stał; stąd mogła powstać nazwa Plenborga; buras—szmat ziemi).

Przy dość ścisłym badaniu Plenborga, znajduję tam tylko ślady budowli, pochodzących z wieku XVII, XVIII i XIX, z monet nie znajduję starszych, niż z epoki Jana Kazimierza.

12) Naprost obecnego cmentarza parafialnego Ejragoły, znajduje się grodzisko dość duże i dość wyraźne; jest to najprawdopodobniej miejsce starego grodu ejragolskiego, który był celem dawnych napałów krzyżackich (N. 10 na mapie)

W Ejragole pamiątek z odległej przeszłości dotychczas nie odkryłem, posiadam tylko jeden klin kamienny, wyorany na polu miasteczkowym.

13) Grodzisko pod Giałowem leży na lewym brzegu Dubissy, w jarze, tworzącym widły w dolinie dubiskiej, gdzie biją mocne źródła i gdzie powstało kilka stawów (N. 11 na mapie).

14) Z przeciwnej strony jaru, niedaleko traktu pocztowego, widnieje wzgórze, kościół-kalnas; znajdują się tam szczątki starej cegły-dachówki, kafli o charakterze wyrobów z stulecia XV i XVI. Miał tam stać zbór kalwiński (N. 12 na mapie).

Ze wsi Pojechajliszki mam toporek kamienny, (N. 16) ze wsi Bożawola też toporek kamienny (N. 18), z Derbut toporek (N. 22), ze wsi Putry toporek (N. 22), z Ejragoły klin kamienny (dłuto, N. 19), z folwarku Torbini (N. 15) dwa fragmenty toporków kamiennych, z Dydzul jeden fragment. Wszystkie te przedmioty były znalezione przypadkowo podczas uprawy pola. Niektóre dość długo były u znalazców, lub w rękach innych osób, które przypisywały tym okazom własność leczniczą, jako Perkunakulkom i przechowywały je do obecnej chwili.

Pod wsią (N. 21) Dydziule w roku 1893 przy kopaniu rowu przydrożnego natrafiliśmy w trzech blisko siebie położonych miejscowościach na naczynia duże gliniane. Naczynia te stały zakopane bezpośrednio w ziemi, w grubych ciemnych ściankach glinianych. Stan ich

¹⁾ Wykopalisko rubli wielońskich znajduje się większej ilości w Muzeum wileńskim, założonem przez Eustachego Tyszkiewicza, a dwa ruble są w moim zbiorze, trzeci pochodzi z Derbut, albo też z Wielony.

zachowania był bardzo zły i nic nie dało się wydobyć, gdyż bardzo słabo glina była wypalona, co też nie pozwoliło zauważyć ich kształtów; dało się tylko spostrzedz, iż ich dna znajdowały się prawie w dwumetrowej głębokości; największe rozszerzenie brzuśca dochodziło do 0,75 metra. Czy miały pokrywy, zauważyć tego nie mogłem. Wewnątrz były wypełnione ziemią, pomieszaną ze szczątkami organicznymi, prawie zupełnie przegniłymi, tak że niepodobna było stwierdzić, czy były wypełnione ziarnem, czy czemś innym. Kamieni przy nich nie znaleźliśmy; widoczne było tylko, że doły, w które naczynia wstawiono, były okrągłe o 1 metrowej średnicy, a głębokie na dwa metry.

Że kultura miejscowa nie należała pierwotnie do najniższych, dowodzą tego przedmioty, pochodzące z cmentarzyska pod Dowgirdowem, z grodziska derbuckiego i z innych, wśród których znajdujemy nie tylko bronz, żelazo ładnie obrobione, lecz spotykamy także tkaninę lnianą i wełnianą, oraz monety srebrne (np. z roku 1305).

Kończąc, muszę dodać, iż nie tylko ta jedna miejscowość daje dowody, że Litwa przed Jagiellonami nie była bynajmniej tak barbarzyńską, jak ją przedstawiają kronikarze średniowieczni.

TADEUSZ DOWGIRD.

Pisałem w Plenborgu, wrzesień 1908 r.
